

Nieznani, Dalej wi

Na północnym krańcu Rotterdam

Żył stary barman Joe.

On bardzo młodą córę miał,

I piękną, że ho, ho.

Lecz Mary miała myśli złe,

Więc o jej los się bardzo bał

I w dobre ręce jak najszybciej

Oddać dziewczę chciał.

Ref.: Dalej więc, płynmy tam,

Do pięknej Mary z Rotterdam.

Piękna Mary ciągle miała chęć, nieważne z kim i gdzie,

Lubiła w nocy robić to, lubiła i we dnie,

A stary ojciec czekał wciąż, by w mieście tym się zjawił ktoś,

Kto taki wigor będzie miał, że mała pierwsza powie dość.

Ref.: Dalej więc, płynmy tam,

Do pięknej Mary z Rotterdam.

No i zjawił się któregoś dnia, gdy pił w tawernie rum,

Bo bardzo mocną głowę miał i silny był jak tur.

Gdy wiara spała już pod stołem, on żeglarskie pieśni grał

I zawsze miał panienki, te najlepsze w Rotterdam.

Ref.: Dalej więc, płynmy tam,

Do pięknej Mary z Rotterdam.

A gdy w morze przyszło ruszyć mu, by z wrogiem przelać krew,

Do knajpy wszedł i w progu już usłyszał Mary śpiew.

Z uśmiechem rzekła mu, że harce zna nie gorsze niżli on -

Sprawdzali je przez całą noc i nieźle im to szło.

Ref.: Dalej więc, płynmy tam,

Do pięknej Mary z Rotterdam.

Żeglarz z panną tak szczęśliwy był, że został z nią lat pięć,

Lecz jednak wciąż o morzu śnił, a znając Mary chęć,

Zostawić nie chciał jej w miasteczku, więc na pokład z sobą wziął

I ludzie mówią, że do dziś pływają gdzieś, wciąż razem są.

Ref.: Dalej więc, płynmy tam,

Do pięknej Mary z Rotterdam.